

06.08.2016 wieczorne KOŚCIÓŁ TRZYMAJĄCY SIĘ CHRYSSTUSA

KOŚCIÓŁ TRZYMAJĄCY SIĘ CHRYSSTUSA

6.08.2016

Pierwszy człowiek na ziemi, Adam, Ewa, ludzie stworzeni na Boży obraz bardzo dobrzy, a więc solidni. Wydawałoby się, że gotowi do starcia z diabłem. Pasterz, Bóg, który przychodził tam do tych dwóch owieczek, stworzonych na swój obraz, pocieszał i wzmacniał swoim przyjściem. Oni cieszyli się z Jego obecności w ogrodzie. Ale kiedyś przyszedł tam diabeł. I co on zrobił z tymi bardzo dobrymi ludźmi? Zwiódł ich, umiał ich podejść i przegrali bitwę. Nie posłuchali się Pasterza, mieli nie spożywać z tego co im zaszkodzi. Mówiliśmy o tym, że świat ma w sobie mnóstwo szkodliwych wartości. Nakarmisz się tym owco, to później będziesz przynajmniej zwracać i będzie to śmierdzieć w zgromadzeniu, albo zatrujesz się i zginiesz po prostu. Diabeł ma wiele trujących rzeczy, zatrul Adama i Ewę, i potomstwo ich już rodziło się zatrute. A więc przechytrzył Adama i Ewę.

Widzimy Kaina i Abła. To było bardzo szybko po opuszczeniu raju, a więc jeszcze nie było narobionych przez nich zbyt wiele głupstw. Następne starcie. Pasterz mówi do Kaina:

"I rzekł Pan do Kaina: Czemu się gniewasz i czemu zasepiło się twoje oblicze? Wszak byłoby pogodne, gdybyś czynił dobrze, a jeśli nie będziesz czynił dobrze, u drzwi czyha grzech. Kusi cię, lecz ty masz nad nim panować." 1Mojż.4,6.7.

I co robi Kain? Pasterz mówi: "Nie idź tam, bo to ci grozi". A co robi Kain? Idzie tam i widzieć już jak uparty staje się człowiek. Sprawa rozwija się. Dzisiaj mamy tak upartych ludzi, że naprawdę. Upartość człowieka rośnie z pokolenia w pokolenie, tak mówi Słowo Boże. Człowiek staje się coraz bardziej trudny, a Pasterz nadal jest gotów pomóc.

I gdy popatrzymy przez te pokolenia ludzi, spotykamy Henocha, który chodzi z Bogiem i od tego zaczyna się zwycięstwo. Rozumiecie, gdybyś dzisiaj dowiedział się, że w okolicy jest lew, który pożarł już stu ludzi i patrzysz, a tam pojawia się jego czupryna. Co zrobiłbyś, zrobiłabyś? A tu jeszcze dzieci, i co teraz? Uciekać, zostawić, co robić? Trzeba by znaleźć kogoś kto byłby gotów walczyć z tym lwem i go pokonać, a gdy ktoś taki został znaleziony stanąć za nim, po prostu stanąć za nim. Kiedy Dawid wyszedł do bitwy z Goliatem, cała armia stała za nim, a on pokonał Goliata, wygrał bitwę. Henoch chodził z Bogiem, wygrał bitwę i zabrał Bóg Henocha. Piękna sprawa. To jest pierwszy człowiek, który doznaje zwycięstwa nad diabłem. Pierwszy zwycięzca. Jezus mówi, że zwycięzcy będą z Nim. Z kim masz chodzić, żebyś wygrał, wygrała? Kościele z kim? Z Bogiem. Nie z diabłem, bo jak będziesz chodzić z diabłem, to będziesz słuchać tak jak Kain: „Kain, zobacz, ten Abel to jest perfidny oszust, a Bóg wywyższył go. Co ty pozwolisz na to, żeby Abel był z Bogiem, a ty będziesz stał z boku? Musisz coś zrobić w tej sprawie, Kain. Weź usuń Abła i ty bądź z Bogiem. Wtedy Bóg nie będzie miał wyjścia, będzie musiał wziąć ciebie. Jak Abel zostanie usunięty, to ty Kain będziesz pasterzem i będziesz składał Bogu miłe ofiary.” Abel był właśnie pasterzem.

A więc widzimy ludzi na ziemi i to jest bardzo ważna dla nas informacja, żeby prześledzić sobie

Biblię i zobaczyć kto wygrał, którzy to są zwycięzcy. I Słowo Boże mówi, aby naśladować tych bohaterów wiary, naśladować ich zwycięską wiarę, co oni zrobili należąc w tym czasie do Boga. Zwyciężali wrogów, którzy przerastali ich. Weźmy Samsona, jeden człowiek i diabeł posyłał swoją armię przeciwko niemu, i on rozbijał ich wszystkich. Nie byli w stanie pokonać go, bo za nim stał Bóg. A więc jeśli Bóg będzie z tobą, ze mną, to któż przeciwko nam? Widzicie, Kościele my musimy pamiętać o tym, że żyjemy w trudnych warunkach i nie jest tu łatwo, i ludzkich bohaterów nam nie potrzeba, bo to są samobójcy. Diabeł rozpracował Adama i Ewę, rozpracuje każdego potomka Adama i Ewy, każdego, który porwie się na bitwę z nim bez Jezusa. A więc my musimy korzystać z Jezusa, karmić się Jezusem, żeby żyć, żeby wygrać bitwę. Potrzebujemy mądrości Jezusa, siły Jezusa, pewności Jezusa, żeby nie dać zepchnąć się do defensywy, żeby iść do przodu a nie do tyłu. Potrzebujemy odwagi Jezusa, potrzebujemy żywego Jezusa w nas, ażeby tu na tej ziemi żyć.

A więc ktokolwiek zaniedbuje społeczność z Jezusem, jest samobójcą, samobójczynią. Później widzisz ich jako rozbitków. Co było z Kainem? Bóg mówi: "Kain dlaczego masz takie oblicze? Czy ono nie byłoby jasne, gdybyś miał czyste, zdrowe myśli?" Diabeł zasępił to oblicze swoimi myślami i Kain nie był już tak jak normalnie był wcześniej. Po co chodził z diabłem? Ilu widzisz takich zasępionych braci, sióstr? Z kim oni chodzili, że mają takie oblicza? One wcale nie mówią o miłości, o radości, o szczęściu bycia razem. Jakie one są? Co robią sępy? Niezbyt miło to wygląda jak sępy coś kombinują, orły ładniej wyglądają.

A więc mamy przestrzeń ludzkości. Nawet największy z ludzi, Jan Chrzciciel, nie daje rady. Rozumiecie, sam mówi, że to jest Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, a potem posyła uczniów, mówiąc: "Spytajcie się, czy to jest On, czy ktoś inny ma przyjść?" Jak diabeł podszedł go, że ten człowiek, który miał pewność wszystkiego, gdzieś zaczął zastanawiać się nad tym, czy to jest ten, a może ktoś inny? Diabeł jest chytry, on podejdzie ciebie i mnie. Nie masz szansy, nie masz szansy, nikt z nas nie ma szansy. A więc kogo powinniśmy się trzymać, żeby wygrać? Jezusa. Ta lekcja pokazuje nam, że bez Jezusa nie wybieraj się w ogóle do żadnej bitwy. Jeśli nie będziesz mieć z Nim społeczności i chodzić z Nim, a On nie będzie panować nad tobą, to nie udawaj chrześcijanina, bo diabeł będzie pastwił się nad tobą i będzie bawić się twoim chrześcijaństwem. Ale jeśli to będzie Chrystus, to już tak nie będzie. Jedyny, z którym diabeł przegrał to jest Chrystus.

I dlatego Paweł pięknie napisał tą rzecz, może to będzie jaśniej powiedziane teraz dla mnie i dla ciebie: "Tak jak przyjęliście Chrystusa, tak w Nim chodźcie." Proste? Nie my sami, tylko w Nim. Jak w Nim, to co mamy za problem? Już wygraliśmy. Ale żeby w Nim chodzić, to nie mogę chodzić po pastwiskach diabła. Nie mogę chodzić sobie po tym co diabeł dla mnie i dla ciebie przygotował, nie mogę zbierać zniwa z diabelskiego pola i cieszyć się tym co dostałem, dostałam w sposób nieprawidłowy. A więc, żeby chodzić w Jezusie, to muszę chodzić w czystości. Chodzić z Bogiem, to chodzić w uświęceniu, nie dopuszczać złego do siebie, żeby zły nie namieszał w głowie.

Chrześcijaninie, karmisz się już dziesięć lat Chrystusem. Jak powinien wyglądać twój wzrost po tak zdrowym pokarmie? No, niech będzie dwa lata, zmniejszymy tą liczbę. Karmisz się dwa lata tak zdrowym pokarmem, no, może trzy dni. Co z ciebie się robi jak masz ten pokarm? Co znaczy ten pokarm dla nas, Kościoła? Kto karmi się ciałem i krwią Jezusa, ten ma życie wieczne w sobie. A więc życie wieczne oddziela nas od mordercy, on nie może zniszczyć życia wiecznego. A więc jeżeli karmisz się Jezusem i żyjesz dzięki Jezusowi Chrystusowi, to już jesteś zwycięzcą. Twój umysł jest świeży, serce jest świeże, ten pokarm przenika twoje serce i zdobywa ciebie dla Boga jeszcze głębiej, jeszcze bardziej. Duch Święty łatwo dociera do ciebie i przekazuje ci informacje, które są ci potrzebne, żebyś mógł, mogła iść dalej. Trzy dni. Nie trzeba jeść dziesięć lat. Już po pierwszym dniu, gdy zaczniesz karmić się Jezusem, zmieniasz

się w innego człowieka.

Ile król Saul potrzebował, żeby zmienić się w dobro? Szedł, wykonał to co prorok powiedział, zstąpił na niego Duch Boży i odmieniło się jego życie, i stał się innym człowiekiem. Brat Łukasz też mówi, że od chrztu stał się innym człowiekiem. Okazuje się, że tam gdzie denerwował się, teraz jest cierpliwy. Ile trzeba było czekać? Pięć lat? Nie. Zaczął korzystać od razu, bo od razu musi zwyciężać, na drodze stoi lew i trzeba wygrać. Im szybciej człowiek uczy się, że Jezus jest zwycięzcą, tym bardziej zaczyna cieszyć się, że stał się chrześcijaninem, chrześcijanką. Jezus mówi, że zwycięzcy biorą wszystko i kto jest w Nim, już jest zwycięzcą. Po co więc bawić się, skoro wiemy, że niemożliwe jest pokonać diabła bez Jezusa?

Wiecie, widzę wielu chrześcijan, którzy zabrali się za pokonanie diabła bez Jezusa i oni naprawdę mówią o sobie bardzo dobrze, że są porządni, że wszystko dobrze czynią, są ogólnie zadowoleni sami z siebie. A ja widzę ich duchowy upadek, bo znam Jezusa i wiem co to znaczy żyć Jezusem. Gdy karmisz się Jezusem, to zdajesz sobie sprawę jak wyglądają ludzie, którzy nie karmią się Nim. Karm się Jezusem, od razu twój wzrok polepszy się i słuch się polepszy i apetyt ci wzrośnie. Będziesz mieć wszystko, będziesz chciał jeszcze więcej tego Jezusa Chrystusa. A ci, którzy się tak mało karmią, mają już Go dość po trochu, mówią, że już wystarczy, ile można o tym Jezusie. „Przecież już nie mogę znieść więcej, już mój żołądek tak się rozpuchł, że niedługo pęknie”. I człowiek mówi: "Nie mogę już więcej." I uciekają, rezygnują.

Ludzie, ile trzeba, żebyśmy byli mądrzejsi od Adama i Ewy? Ile trzeba czasu, żeby być mądrzejszymi od Adama i Ewy? Trzeba przyjąć Jezusa, On jest mądrzejszy. Wszystko cokolwiek łączy się, łączy się z Jezusem Chrystusem. On jest mądrością, On jest zwycięzcą, On jest wszystkim. Ludzie, mając Jezusa, mamy wszystko. A więc czego wtedy możemy obawiać się? Już niczego. Dlatego chodzi o to, by trzymać się wiarą Jezusa, należeć do Niego i podążać z Nim. Nigdy nie zmarnujesz czasu. Ja nie wierzę, że Jezus zmarnuje czas w tobie. Nie zmarnował sam w sobie, nie zmarnuje i w tobie. Twoje życie będzie owocne, twoje życie będzie wydawało plon. Im lepiej jesteś z Panem, tym większy będzie plon. A im dalej jesteś od Niego, będziesz mieć plon w swoim własnym wyobrażeniu. Plon musi być rzeczywisty, musi być prawdziwy.

A więc bardzo ważne jest chodzić z Bogiem, należeć do Boga, być z Bogiem. Wiecie, już w 1 Liście Jana czytamy, że ci, którzy chodzą w światłości mają społeczność z Bogiem i krew Jezusa Chrystusa oczyszcza ich od wszelkiego grzechu. Chodzić w światłości, należeć do Boga. Nigdy nie uciekaj w ciemność, żeby skrywać się ze swoim złem. Raczej oczyszczaj się od swego zła. Apostoł Piotr napisał w ten sposób: *"Diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłoniąć"*. Widzę jak ludzie wierzący nie przejmują się lwem ryczącym, bo nie widzą go i wydaje się im, że to jest bajka. Ale za to widzą na przykład ciężarowy samochód, który zbliża się do nich z prędkością i wiedzą, że za chwilę, kiedy nie uskoczą, to przejedzie ich. No to widzą, od razu włączają się emocje i chęć ucieczki. Ale tego lwa nie widać. Ale co dzieje się w twoim umyśle, kiedy on się do ciebie zbliża? Jakie myśli próbuje wrzucić ci do tej głowy? Albo potępić, albo wprowadzić w pychę, albo uwstecznić cię, albo zamknąć cię w jakiejś niewoli pomysłów, cokolwiek. On przyjdzie do ciebie, żeby zamknąć cię w pułapkę. Wielu wierzących ludzi jest w pułapce, dlatego, że są nieostrożni, wychodzą sobie na drogi tego świata bez Chrystusa, a potem wracają do Chrystusa na zgromadzeniu. Ich Chrystus jest z nimi tylko na zgromadzeniu. Czego można spodziewać się po ich życiu, jeżeli oni wolni są tylko na zgromadzeniu i to dzięki temu, że jest ktoś kto chodzi z Chrystusem, i czerpią z tego? Chodzi o to, żebyśmy byli wszyscy wolni i by każdy mógł chodzić pośród tego świata i być nieskażonym przez ten świat. Apostoł Paweł mówi: "Widzieliście moje święte życie. Chodzę cały czas pośród tego świata i diabeł nie może nic mi zrobić. Widzicie, że nie może nic mi zrobić i wam nic nie robi, jeżeli będziecie chodzić z tym samym Jezusem". Paweł był prosty w

zwiastowaniu: "Widzieliście moje święte życie. Tak wygląda życie człowieka, który dzięki Jezusowi żyje na ziemi."

A więc korzystajmy z tego. Czas nie jest tracony. Ten obóz jest po to, żeby nauczyć nas tego co jest potrzebne tobie i mnie, i to sam Pasterz zatroszczy się o to, żeby zgromadzić sobie nas i porozmawiać z nami, abyśmy coś uświadomili sobie i mieli to w sercu. Nie polegaj na swoich mięśniach w walce z diabłem. Choćbyś był nawet takim Samsonem, miałbyś taką siłę, żebyś nas wszystkich tutaj wziął, zaniósł kawałek i rzucił gdzieś, i nikt z nas nie mógłby nawet ci się oprzeć, to z diabłem przegrasz. Samson przegrał z diabłem. Diabeł posłał taką drobną kobietę i załatwiła go. Wystarczy, że była natarczywa jak diabeł, jak taka mucha latająca koło nosa. Co ją strzepnął, to i tak przyleciała. I w końcu mówi: "To dobrze mucho, wiedz co chcesz" i stracił siłę, przegrał. Diabeł tak czy inaczej wygra, jeśli pozwolisz na to, żeby on próbował cię atakować. Po co na to pozwalasz, jeśli mamy być uzbrojeni w Pasterza, w Jezusa Chrystusa, uzbrojeni w Jego siłę, w Jego majestat, w Jego relację z Ojcem? W tej bitwie, dzieci Boże, siłą naszą nie jest to co my umiemy, tylko sam Chrystus i moc Jego Ducha Świętego jest siłą, która pozwala nam żyć na tej ziemi i nie być skażonymi. To nie my walczymy z diabłem i jesteśmy teraz silni i wygrywamy. To nadal jest Chrystus silniejszy od diabła. I tak jak czytaliśmy w 1 Liście Jana: "Ten, który jest w nas, większy jest od tego, który jest w świecie."

Raduj się, że możesz chodzić z Jezusem i nigdy się Go nie puszczaj. Diabeł zawsze będzie ci doradzać: "Puść się, umiesz już chodzić, puść się, pokaż, że umiesz chodzić, pokaż, że możesz żyć poza Kościołem, pokaż jak umiesz chodzić i nie potrzebujesz Kościoła, żeby chodzić. No chodź, pokaż". Opuść Kościół i zobaczysz jak cię diabeł nauczy chodzić i gdzie cię nauczy chodzić. Będziesz chodzić po jego spelunach myślowych i upijać się jego obrzydliwym odorem, i tracić prawdziwy temperament chrześcijanina, chrześcijanki. Ale po co? Skoro możesz mieć woń Chrystusa i cieszyć się Panem.

A więc chodzi o to, żeby zrozumieć. Cała Biblia przez Boga jest natchniona i pożyteczna dla mnie i dla ciebie, abyśmy byli pouczeni i zrozumieli co teraz masz robić. Oczyszczyć się w krwi Chrystusa natychmiast, jeśli widzisz, że nie masz tego co być powinno, bo diabeł trzyma cię. Słowo Boże mówi w bardzo prosty sposób. Wiecie jak diabeł obrabia ludzi, po prostu oni są tak spokojni przy tej jego pracy, że w ogóle nawet nie walczą z nim. Tak spokojni, tak pewni siebie, że nawet nie walczą.

Może otworzymy Księgę Objawienia 12, 9-12:

„I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat;”

Zwodzi cały świat. Jaki on musi być przebiegły. Już kiedyś rozmawialiśmy o tym; jak można nie wierzyć w Boga, chodząc po tej ziemi? A można! Nawet wielu wierzących nie wierzy, bo żyją wbrew Jego woli i myślą, że idą do Niego na wieczność. Nie wierzą, że On jest i On mówi prawdę. Tak diabeł oszukuje ludzi. Zwodziciel, który zwodzi cały świat, jak musi być chytry. Jak się zmierzysz z nim? To właśnie mówi mi o Chrystusie, jak ty i ja potrzebujemy Chrystusa, żeby nie puścić się Go ani na sekundę. Sekunda i diabeł wykorzysta. Mówi tylko: "Puść się na sekundę, ja wykorzystam ją". A ilu puszcza się na dłużej? Przecież nabuduje takie warownie w tej głowie, że nie ma już nawet jak dotrzeć do człowieka, nie masz jak się przedostać przez te ciemne warownie. Tyle już tam jest zakłamania, tyle wymyślonych rzeczy przez diabła. On nie powie ci prawdy, on zwiedzie cię tak, żebyś ty był pewny siebie i wobec innych był nastawiony negatywnie. A jak już nie może inaczej, to będzie cię potępiać, żebyś siebie potępił i powiedział: "Nie nadaje się". No, cokolwiek, aby tylko odciągnąć cię.

„zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie.”

Demony, zbuntowani aniołowie. Jedna trzecia aniołów jest na ziemi i razem z diabłem szaleją. A ty sobie chodzisz spokojniutko, myślisz co tam będę robił jutro, wczasy pod gruszą. Jasne, możesz sobie zrobić. Wielu chrześcijan robi sobie wczasy od Kościoła, od życia Kościoła, od budowania się Kościoła, od zwycięskiego Kościoła. Mają wczasy, tylko ta grusza już przywaliła ich i ruszać się nie mogą. To jest właśnie to co diabeł robi, wielu ludzi niszczy duchowo i oni nie umieją już ruszyć się za Panem. A po co, skoro można żyć i obfitować?

„I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.”

A więc pierwszy krok zostaje zrobiony - diabeł i ci, którzy zbuntowali się, są wyrzuceni już z nieba. Pierwszy krok został zrobiony. Jeszcze tylko drugi i będzie koniec. Ale ten drugi - musimy uważać, bo my teraz jesteśmy w doświadczeniu.

„A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie ułomowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.”

Ukochani, my powinniśmy być coraz bliżej siebie, trzymać się siebie nawzajem, wiedząc jaki lew chodzi, pilnować się, modlić się o siebie, wiedząc gdzie żyjemy. Kościół ma mądrość, ma świadomość, ma śmiałość podążać za Panem Jezusem, mimo tych wszystkich szalejących demonów, bo Jezus wygrał. Nie puścimy się Go nigdy, Kościele, bo tylko On może nas przeprowadzić. To jest jedyna droga do Ojca, nie ma innej. Ten kto śmie iść sam, jest głupcem. Powiedz od razu: "Głupcze, gdzie się wybierasz?" Dzisiaj też mały dzieciak szedł obok lasu, patrzę, gdzie się wybiera ten mały? A on już sobie idzie sam tam. Dobrze, że można było go jeszcze zawrócić.

„Dlatego weselcie się, niebioso, i wy, którzy w nich mieszkacie. Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł palający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele.”

Nie znaczy, że mamy się bać, trząść się ze strachu, czy cokolwiek. Ale mamy być świadomi tego co On chce nam zrobić. Tak? Musimy być świadomi, że chce on nas odciągnąć od Chrystusa. Będzie używał środków świata, a także środków religijnych, chrześcijańskich bez Chrystusa. Będzie mamił ludzi, że jest w porządku, modlą się, śpiewają, czytają Biblię, a oni nie będą mieli zwycięskiego życia. Dlatego chodzi o to, żeby pilnować się i nie dać diabłu szansy.

Raduj się, raduj się, że masz swoją Głowę w niebie i Ona kiedyś przyjdzie po resztę Siebie, to znaczy po Swoje Ciało i będziemy razem z Głową całą wieczność. Tak obrazowo, a tak w rzeczywistości, to nasz Król zjawi się, a my Jego poddani z radością przywitamy Go, gdy On wróci. Jeszcze lepiej. Nasz Oblubieniec powróci w chwale, a my w chwale jako Kościół wyjdziemy Mu naprzeciw, aby spotkać się z Nim i być na weselu, które nie będzie miało końca. Chwała Bogu! I to jest nasza droga, Kościele, być gotowymi. Wróg będzie próbował podrzucać nam wiele rzeczy. Czasami głupota poprowadzi nas gdzieś tam, ale szybko wracajmy, oczyszczając się i nie próbujmy wносить tego do Kościoła jako dopuszczalne. Wielu ludzi wniosło grzech jako coś co można robić, a Pan w miłosierdziu Swoim ich przeprowadził. I później ludzie łapią się na tym i myślą, że tak można. Grzech jest grzechem i zawsze będzie grzechem. I musimy pamiętać o tym, że zapłatą za grzech jest śmierć, a zbawienie jest z łaski w Chrystusie Jezusie. Potrzebujemy tego koniecznie.

A więc smok zawrzał gniewem, podjął walkę z resztą potomstwa, z tymi, którzy strzegą przykazań Bożych i trwają przy świadectwie o Jezusie.

Co myślisz o sobie? Bo to jest bardzo ważne. Wiecie, ja nie wierzę, że można być częścią Kościoła bez zaangażowania się w to co dzieje się w Kościele. Nie wierzę. Nie wierzę, żeby być częścią Kościoła i nie myśleć co się dzieje w Kościele, dlaczego tak się dzieje i czy to jest prawdziwe. Nie wierzę.

A więc kiedy się tam gdzieś odłączasz i gdzieś jesteś w samotni swojej, pamiętaj, to jest twoja pułapka. Z pułapki, z więzienia też docierają różne wieści. Ale czyż możesz być wolnym, wolną, kiedy siedzisz w pułapce? Pomyśl, że Kościół cały czas buduje się, przygotowuje się na spotkanie z Chrystusem, a ty sobie gdzieś tam siedzisz i zaniedbujesz ten czas budowania. Zajmujesz się swoim własnym cielesnym życiem, chodzisz sobie, robisz różne rzeczy koło siebie i co ty wtedy tak naprawdę robisz? A co potem robisz kiedy spotykasz się z Kościołem? Przecież widzisz, że nie ma łączności. To jest to co jest zagubione, ten brak chodzenia z Chrystusem odbija się później. Dlatego pilnuj się duszo i pilnuj swojego życia z Bogiem i nie odłączaj się od tego w co cię Bóg wszczepił. Mówiliśmy o tym, że to co Bóg uczynił, ty człowieku nie rób przeciwko temu i nie odłączaj się od tego do czego Bóg cię podłączył. W imieniu Jezusa Chrystusa raczej ukórz się i poddaj się woli Bożej, a diabeł ucieknie od ciebie i będziesz wiedzieć wtedy co masz robić w Kościele, i jaka jest twoja pozycja Boży człowieku - dorastać do wymiarów Chrystusowych, a nie tracić czas na mrzonki. Dorastać do pełni chwały Chrystusa. Codziennie bliżej, codziennie bliżej.

Kościele nie daj się omamić diabłu. Pilnuj się swego Chrystusa, bo to On jest twoim zwycięzcą. Bez Niego nie masz żadnych szans. Stąd później te dziwne pomysły w głowach ludzkich, bo przez nie właśnie diabeł skaził Kaina, skaził Adama, Ewę i skaża każdego po kolei. Pracuje w umyśle w taki sposób, żeby cię zniszczyć. Największe warownie są w umyśle, w myślach ludzkich. Ale kiedy zdajesz sobie sprawę do czego zostałeś powołany, powołana w Chrystusie, wtedy wiesz, że masz dorastać, wzrastać, masz się rozwijać. Rozjedziemy się i bez względu na to jak daleko od siebie będziemy, to nie ma znaczenia, więzi Kościoła są w Chrystusie. Odległość nie ma żadnego znaczenia. Złączeni w Chrystusie w jedno Ciało dla Jego chwały. Nie ma znaczenia. Mógłbyś wyjechać na drugi kraniec, mógłbyś wylecieć w kosmos, nie ma znaczenia, więzi pozostaną. Jesteśmy jednością nierozzerwalną, jeśli trzymamy się w Chrystusie. Ale jeśli wychodzisz z Chrystusa, tracisz więzi i może się to skończyć tragedią.

A więc nie można zabawić się trochę w Kościół, a trochę w świat. Albo Kościół, albo świat, jedno z dwóch. Nie ma tak, że sobie wyjdiesz od czasu do czasu do diabła i trochę pogadasz z nim, i wrócisz do Kościoła i będziesz mieć świeże myśli. Nie będziesz mieć świeżych myśli. Będziesz mieć myśli diabła i później z nimi będziesz mieć kłopot, żeby się modlić, śpiewać, słuchać czy głosić. Po co dać sobie zapaćkać umysł, skoro można mieć święty, czysty, Chrystusowy. Chwała Bogu za to, że Pan troszczy się o nas i to jest Jego troska. Pasterz ma pokarm, którym chce, aby lud Jego karmił się, zdrowy pokarm, który pomoże ci iść za Panem i cieszyć się nieustannie Nim.

Mamy być bogaci w Panu, jak było wspomniane. I chwała Bogu, że Kościół nigdy o tym nie myślał, Kościół nigdy tego nie pragnął i nigdy za tym nie biegał. Kościół wie, że są potrzebne rzeczy, które trzeba używać, ale Kościół wykorzystuje je w prawidłowy sposób. Zawsze tak było i będzie. To diabeł wrzuca takie rzeczy i trzeba uważać, żeby nie dać się oszukać diabłu, bo w rzeczywistości diabeł naprodukował już wiele zgromadzeń, w których on rządzi, on włada. I w ten sposób się to dzieje, bo ludzie nie służą mu za darmo, oni służą mu za pieniądze, za mamonę. On płaci im poprzez oszukiwanie innych ludzi. A my jesteśmy Bożą rodziną, żeby razem żyć dla jednego Ojca w niebie i uczymy się tego życia. Czego więc będziesz się pilnować, kogo będziesz się pilnować chcąc być częścią Kościoła? Za kim i w kim będziesz

szedł, szła dalej? Kto da ci radość zbawienia i zwycięstwo nad diabłem? Nieustannie wzywaj to imię. Kto będzie wzywać Jego imienia, będzie zbawiony, a to imię jest Jezus Chrystus. Wzywaj Go z całą uczuciowością. Nawet wtedy kiedy diabeł mówi ci, że On nie przyjdzie i ma cię dość, ty wołaj Go i nie wierz diabłu, tylko wierz Jemu. On powiedział, że kto będzie Mnie wzywać, będzie zbawiony. Dawaj się raczej zbawiać i ratować, niż masz służyć diabłu.

Wiecie, jak cię diabeł osaczy, to później nie będziesz umiał nic dobrego zrobić, bo to ci zabroni, tanto ci zabroni, ale zło to szybko. A my w Chrystusie zostaliśmy przeznaczeni do dobrych uczynków, abyśmy w nich chodzili. Nie w złych, tylko w dobrych. Lepiej poznawać się w dobru Chrystusowym, niż poznawać twój, czy mój egoizm i uczyć się kto kogo przechytrzy, kto będzie sprytniejszy. To jest diabeł. My chcemy uratować się, chcemy wygrać i Pan chce nas uratować. Może jeszcze bardziej - Pan chce nas uratować. I On troszczy się o nas, i kiedy głupota nam uderza do głowy, On przychodzi do nas, mówi: "Co ty robisz, po co ty to robisz? Komu to służy? Czy to jest dla Mojej chwały?" Jeśli nie, to uciekaj od tego do Pana, żeby cię uratował.

Diabeł jest ojcem kłamstwa. Jeśli poddasz się jego kłamstwu, wtedy stracisz rozum. Musisz patrzeć i rzeczywiście oceniać. Jezus powiedział: "Po owocu poznacie kto to jest, komu on służy." Bitwa jest poważna i nie możemy sobie zlekceważyć prawdy. Kto miłuje prawdę, ten wygra z diabłem. Jeśli wrzucasz ci do głowy różne takie dziwne pomysły, to zastanów się i sprawdź, i zobacz jak rzeczywiście się rzeczy mają.

Ilu ludzi potrafił ustawić przeciwko apostołowi Pawłowi, ilu wrogów naprodukowało się jemu? A to był Boży człowiek, który szedł wspaniale za Jezusem Chrystusem. Po co dołączać do tych, którzy odwrócą się od Chrystusa i będą służyć diabłu, jak już było powiedziane. Po co tracić wieczność? Diabeł będzie zawsze bazował na naszym charakterze, na naszej dumie, na naszej pysze, na tym co my o sobie mniemamy, żeby wywołać naszą prywatną bitwę, w której my staniemy i będziemy próbowali jeszcze Jezusa do tej bitwy ściągnąć. A po co?

Niech to będzie bitwa Pana naszego, a my bądźmy uczciwi, wierni, poddający się krzyżowi, zwyciężający diabła z jego pokuszeniami, bo to jest wszystko możliwe w Chrystusie. To dzięki Niemu na ziemi jeszcze są wierzący ludzie, którzy wiedzą komu zawierzyli swoje życie i nie wchodzi w konszachty z diabłem, uciekają do Pana swego, aby w Nim odnajdować siłę, moc, determinację, gotowość do służby, szczęście należenia do Pana Jezusa Chrystusa.

Niektórzy pracują na budowach, na dużych budowach. Co jest obowiązkowe na takiej budowie? Kask, chronienie głowy. Co jeszcze? Kamizelka, żeby łatwiej było tego człowieka zobaczyć na budowie. A więc nawet ludzie w świecie wiedzą, że trzeba być przygotowanym, aby wejść na budowę, i żeby nie zginać głupio. Na statkach jest pełno niebezpieczeństw, pełno dziwnych dziur, które pojawiają się i można łatwo w nie wpaść. Trzeba być czujnym, trzeba być trzeźwym. A co dzieje się na świecie? Na całym tym świecie tyle dziur czeka, ile wykopanych dołów, żeby gdzieś dziecko Boże wpadło. Jak musisz być trzeźwy, bracie, siostró, żeby nie dać się diabłu złapać w jakiś dół, w jakąś niewolę? Żebyś mógł, mogła być jedno z Chrystusem i z Kościołem. Jak to jest ważne. Dobrze, że jeszcze jest Duch Święty, ale pamiętajmy, że powoli Duch Święty ustępuje miejsca duchowi diabelskiemu, bo inaczej nie mogłby działać. I on coraz bardziej zajmuje miejsce w różnych zborach, w różnych miejscach, coraz więcej on się tam przejawia, przygotowuje drogę dla antychrysta.

A więc pilnujmy się Boży ludzie. Pilnujmy się za kim idziemy, komu służymy, jaki duch nas prowadzi, co mamy w sercu, jakie myśli mamy w sercu, czy to są dobre, czy złe? Jeśli złe to wyrzucaj, bo

za tą złą myślą przyjdzie następna zła, następna i zbuduje się warownia. Wyrzucaj. Im szybciej, tym lepiej. Jezus powiedział: "Niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym", żeby nie zbudować warowni. Później nie będziesz mógł już z tego uwolnić się. Uciekaj, jeśli Pan cię ostrzegł, uciekaj i koniec, uciekaj. Choćby diabeł próbował cię rozpałać tym, uciekaj w to co jest Pańskie. I zginie zło, a ty będziesz mógł spokojnie pójść spać i odpocząć. Stosuj to co mówi Pasterz; nie jedz z tego drzewa, to nie jedz. Kain, masz panować nad grzechem, to panuj dzięki Chrystusowi.

Nie pozwól, żeby diabeł cię zwiódł i oszukał, że ty musisz ulegać jemu. Nie musisz. Musisz ulegać Bogu swemu, aby Bóg napełniał cię chwałą Swojego Syna, abyś mógł być zwycięzcą, zwyciężczynią. Inaczej moglibyśmy uczyć się: Bezpieczne życie na ziemi - uzbrojeni w Chrystusa bez zdejmowania zbroi. Śpimy w niej, chodzimy w niej, nie spocimy się w niej. To jest święta zbroja. Mamy być w niej cały czas, nie zdejmujemy się jej na noc. Zасыpia się w niej i wstaje się w niej. Od rana to widać, czy chrześcijanie położyli się uzbrojeni. Od rana od razu widać to; jak położy się uzbrojony chrześcijanin, chrześcijanka, to budzą się rano szczęśliwi. A jak są nieszczęśliwi, to znaczy, że zdjęli zbroję już w nocy. Kładąc się, zdjęli ją, odłożyli na bok. Dlaczego? Bo mieli uraz, niechęć, złość, złą myśl. A więc odłożyli zbroję zwycięstwa nad złymi myślami i zaczęli nimi się karmić. Obudzili się jeszcze bardziej zacierzewieni. Komu na początku przyłożyć? Mężowi, żonie, bo są najbliżej. Potem komu po kolei? Sąsiadowi, później przyłożyć komuś w pracy. Policjantowi to by się bali, bo za to jest kara, a więc komuś, gdzie nie będzie za to odpowiedzialności.

A więc tak wygląda jeśli człowiek nie chodzi uzbrojony, bo diabeł to właśnie lubi. Rozumiesz, rozpędzasz maszynę, tak jak ustawiasz klocki domino. Jeden klocek uderza w brata, ten już chodzi, nie wie o co chodzi, uderza w kogoś. Diabeł chciałby tak przez cały obóz poustawiać nas jak klocki i "bam", niech przeleci. Wysuń się z szeregu. Będziesz stać dalej w Panu. Nie przekazuj tego. Ratuj się duszo. Po co masz udawać, że jesteś silny i przyjmiesz na siebie to też. Lepiej ratować się w Panu i zwyciężać.

Ewangelia Mateusza 28,18-20:

„A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.”

Jakie to jest ważne, prawda? Jezus mówi: "Będę z tobą po wszystkie dni aż do skończenia świata, gdy ty będziesz chodzić tutaj ze Mną. Jezus mówi: "Nie zostawię cię, nie porzucę, będę z tobą, pomogę ci we wszystkich doświadczeniach." Kochaj tego Jezusa ponad wszystko. Miłość do Jezusa jest czymś pięknym. Kto poznał miłość do Chrystusa, ten wie jak czysta jest to miłość, jak wspaniała. Jezus więc obiecuje nam, że On ma moc i siłę nad tym wszystkim i On będzie z nami. Chwała Bogu! Nigdy już sam, sama, nie kombinuj, zawsze tylko z Nim, a diabeł będzie musiał uciec, bo on przegrał. I nie kombinuj, jeśli idziesz do domu, nie kombinuj, pilnuj się Pana, bo w tym twoim domu on już najczęściej ma dla ciebie coś, przygotowaną jakąś czasoniszcarkę. Nie kombinuj. Przyjdź, dalej bądź z Panem, należ do Niego, uczciwie poddawaj się Jemu. On chce abyś owocował, owocowała. On chce mieć plon z ciebie, nie tylko, żebyś był, była w Kościele, ale On chce mieć z każdej gałązki coraz więcej owocu.

Niech Bóg będzie z tobą bracie i sestro. Niech chwała Chrystusa otacza nas, a zwycięstwo niech doprowadzi nas do tego momentu, kiedy On tu wróci po wszystkich zwycięzców. Amen.

